Rok VI. Nr. 173

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2 45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, sobota 31 lipca 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku $20^0/_0$ nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

„Sanacyjni“ Polacy.

Jak już naznaczyliśmy w artykule naszym p. t. „Kto skorzystał z przewrotu majowego?“, pożytek z przewrotu tego odnieśli przedewszystkiem Zydzi. I Zydzi też najwięcej się zachwycają nim oraz obecnym rządem.

I tak np. redaktor pisma żydowskiego „Naszego Przeglądu“ p. Szwalbe, pisał w „Momencie“ z dnia 21 bm, omawiając expose p. Bartla:

„Obecnie niema już podstawy do obaw, że rząd wpadnie w ramiona reakcji... Obecnie grunt polityczny jest oczyszczony i wiemy dokładnie, że można się angażować w popieranie rządu p. Bartla.“

A „Nasz Przegląd“?

„Od dnia zmartwychwstania Polski nie znalazł się w kraju ani **jeden kierownik rządu**, który miałby odwagę obywatelską publicznego potępienia antysemityzmu gospodarczego... Nową erę, pełną świetnych perspektyw dla rozwoju gospodarczego Polski może zapoczątkować p. Bartel — jeśli starczy mu sił dla zrealizowanego programu, zgłoszonego z trybuny sejmowej. Społeczeństwo żydowskie nie będzie ze swej strony szczędziło starań, aby w tem szlachetnem dążeniu rządowi dopomódz.“

Z tych samych słów „Poraz pierwszy, odkąd istnieje Polska niepodległa“... układa swoj hymn pochwalny na cześć rządu obecnego najgłośniejszy wróg narodu polskiego wśród żydów słynny poseł Izaak Grynbaum. Nawet bundowsko komunistyczna „Folkscajtung“ stwierdza, że „Najlepiej z expose p. Bartla wyszli żydzi.“

Wspomniany pos. Grynbaum, który przed rokiem wystąpił z „Koła żydowskiego“ wskutek jego „ugodowej“ polityki, a wrócił doń na wiosnę, gdy Koło przeszło do opozycji wobec rządu koalicyjnego, który jest twórcą bloku wyborczego wszystkich mniejszości narodowych w Polsce przeciwko Polakom, któremu sądownie udowodniono działanie w Anglji na szkodę Polski, który jeszcze na wiosnę br. pisał w „Naszem Przegl.“, że nie wolno narodowi żydowskiemu łudzić się fantazjami o możności pogodzenia się z Polską, który jest takim nacjonalistą żydowskim, że do niedawna przerażał swoją antypolskością nawet radykałów żydowskich, ten sam p. Grynbaum z trybuny sejmowej w dniu 21 lipca br. oświadczył:

„...Tendencje obecnego rządu idą w tym kierunku, w którym my pójść możemy... **Zadnemu innemu rządowi myśmy takich pełnomocnictw nie dali i żadnemu innemu dawać nie będziemy**“.

Tak się zachwycają Zydzi nowym rządem i takie składają ślubowania uroczyste. Zadnemu innemu tylko temu jedynie.

Wiadomo, że Zydzi są zbyt sprytnymi spekulantami, ażeby coś uczynili za darmo.

No i jak czytelnikom naszym wiadomo, dotąd wyszli oni wcale nie źle na przewrocie majowym.

Ale myśmy jeszcze nie o wszystkim pisali. Bo jak donosi „Poranna Gaz. Warszawska“, od tygodnia już toczą się rokowania rządu z żydami o zniesienie wszelkich ograniczeń dla nich w handlu, że wszystkie postulaty żydowskie zostały już jakoby uwzględnione i że pełnomocnictwa, jakie rząd uzyskał, w pierwszym miejscu mają przynieść korzyść Zydom. Min. Młodzianowski przyrzekł prawa obywatelskie dla dziesiątków tysięcy Zydów emigrujących z Rosji leśną granicą.

Nie dziw też, że żydostwo się rozzuchwala coraz bardziej. I tak z pewnego miasta pomorskiego donoszą nam, że jakiś Żyd nie władający językiem polskim przechwala się, że na skutek odwołania się jego do władz wojewódzkich zaliczono go do narodowości polskiej aczkolwiek odnośne władze miejskie były innego zdania i aczkolwiek on oczywiście tak samo Polakiem nie będzie i być nie może jak murzyn nie stanie się białym.

Sprawa ta wogóle stawia odnośnych urzędników w trudne położenie i w sprzeczność z sumieniem. Bo może stawić się jakiś najzacieklejszy Niemiec, Zyd, Kafer itp. nie umiejący ani słowa po polsku i ziejący piekielną nienawiścią przeciw wszystkiemu co polskie i dla chwilowej korzyści albo nawet gorszych ubocznych względów zażądać, aby mu w wykazie osobistym zapisano, że jest Polakiem (nietylko obywatelem polskim), co w takim wypadku sumienny urzędnik, który odnośnego osobnika zna i wie, że jego twierdzenia nie zgadzają się z prawdą, ma uczynić? Wykaz osobisty to przecie orzeczenie, to dokument urzędowy i urzędnik, który go wystawia, jest za zgodność wypowiedzianych w nim orzeczeń odpowiedzialny Nadmieniamy, że w tym wypadku nie chodzi o **obywatelstwo** polskie, które posiada każdy o ile zamieszkuje na ziemi polskiej bez względu na narodowość, ale o przynależność do **narodowości** polskiej, która to sprawa przy dostawach dla władz itp. posiadać może wielką wartość

Gdyby więc urzędnik wbrew wiedzy i faktom zapisał coś niezgodnego z faktem a tylko zastosował się do życzenia odnośnego osobnika postąpiłby sobie niezgodnie z własnem sumieniem, tak samo jak gdyby zapisał na życzenie jakiejś próżnej niewiasty lub pragnącego się uchylić od wojskowości młodzieńca nie właściwy wiek i datę urodzenia. Jest to sprawa zasadnicza, której zwłaszcza w dzisiejszym czasie osobliwie tu na kresach zachodnich nie można spuścić z oka.

Nie wiemy, jakie w tej sprawie zajmą stanowisko miarodawcze instancje ani też nie umiemy osądzić, czy tego rodzaju „Polacy“ nie są wyborem „sanacji moralnej“, która tak mocno rozentuzjazmowała żydostwo.

Kto wie? Swego czasu pisała „Polska zbrojna“, że pewnym osobnikom milsi są pejsaci Zydzi z Kongresówki aniżeli Polacy z b. dzielnicy pruskiej, a przewrót majowy i dalszy rozwój wypadków zdaje się to potwierdzać.

Wszakże w oczach obozu „sanacji moralnej“ wicewojewoda Krzemieniecki, który ustępuje z swego urzędu na skutek intryg, skierowanych przeciw jego osobie uchodzi naraz za Niemca, aczkolwiek posądzono go dotąd, że należy on nawet do obozu „Młodopolaków“ (Empeków), którzy przeszli do obozu „sanacji moralnej“. Widocznie jednak p. wicewojewoda stawiał interesy ojczyzny ponad nakazy mafji masońskiej i stąd popadł w niełaskę.

W podobnej niełasce są wszyscy narodowcy a naturalnie także Poznańczycy i Pomorzanie, którym zawsze dostawały się różne epitety.

A Zydzi jak widzimy są pełni zapału dla nowego kierunku i coraz więcej u rządu zdobywają względów. Kto wie czy nie jesteśmy na drodze takiej „sanacji“, że to oni właśnie uchodzić będą za lojalnych obywateli i „Polaków“?

Czuwajmy!

Bolszewizm w Rosji na przełomie.

Rozłam ujawnia się coraz bardziej.

Rozłam w łonie szajki komunistyczno bolszewickiej zatacza coraz szersze kręgi. Donoszą bowiem o licznych ośrodkach opozycjonistów w całej Rosji. Oprócz Zinowiewa i Trockiego i Łaszewicza do wybitniejszych działaczy opozycyjnych należy zaliczyć Jatka, który organizował grupę prawicowo komunistyczną w Tule, Woronežu, Kursku i innych miastach tych guberni, przyczem doprowadził do połączenia swej organizacji z mieńszewikami. Bardzo wielu czynniejszych organizatorów wszystkich powyższych ugrupowań zostało już zaaresztowanych

Niektóre z pism prowincjonalnych partji komunistycznej zapowiadają powrót okresu terroru.

Precz z rządami szajki zbrodniarzy.

W Moskwie szeroko rozpowszechniana jest broszura jednego z wybitnych do niedawna działaczy partji komunistycznej Miedwiediewa, w której domaga się autor likwidacji międzynarodówki komunistycznej i panujących obecnie rządów kliki.

Domaga się on dalej ściągnięcia kapitałów zagranicznych i ulokowania ich w przemyśle na podstawie systemu koncesyjnego. Kilka prowincjonalnych Sowietów gubernialnych w okolicach nadwołżańskich, w których działał ostatnio Miedwiediew, przyjęły rezolucję w tym kierunku.

Do Paryża przybył jeden z monarchistów rosyjskich któremu się udało potajemnie zwiedzić Rosję i który twierdzi, że naród rosyjski już budzi i stawia bandzie żydowsko bolszewickiej coraz bardziej stanowczy opór.

Znamienne wyniki wyborów.

Wyniki wyborów do sowieckich rad komunalnych w miastach i gminach wiejskich stwierdzają prawie wszędzie stwierdzono wielki ubytek głosów komunistyczno sowieckich, co dowodziłoby zanikania idei bolszewickiej.

We wszystkich miastach, gdzie panował dotąd prawie niepodzielnie bolszewizm i jeszcze w ubiegłym roku padło na kandydatów komunistycznych 70 proc. wszystkich głosów, w bież. roku uzyskali oni zaledwie 45 proc., t, j. poniżej połowy.

Jeszcze gorzej dla bolszewików przedstawiają się wybory po wsiach, gdzie ilość głosów komunistycznych spadła do 20 proc. t j. do $^1/_6$ części wszystkich głosujących.

Aresztowanie Zinowiewa wywołało protesty w różnych częściach kraju W Petersburgu zastrajkowali robotnicy w 18 fabrykach. Sowiet w Kronsztadzie wyraził Zinowjewowi uznanie.

Oprócz tego, jak donosi londyński „Times“, 31 prowincjonalnych Sowietów oświadczyło się za Zinowjewem.

Walka z opozycją.

Środki, zarządzone w celu odsunięcia od wszelkich wpływów opozycji znajdują się w stadjum pełnej realizacji. Wobec ujawnionego faktu, iż w Politbiurze wpływy opozycji zinowiewowskiej są mimo wszystko bardzo silne, ilość członków tej instytucji została powiększona, przyczem nowe nominacje zostały dokonane wyłącznie wśród zdecydowanych zwolenników Stalina.

Kamieniew zesłany?

W Moskwie rozeszły się pogłoski, iż jeden z najwybitniejszych przywódców bolszewickich Kamieniew, który obecnie stanął na czele opozycji, będzie zmuszony opuścić Moskwę i udać się na Kaukaz.

Niemcy bajdurzą o wojnie spowodu Litwy.

Moskiewski korespodent „Hamburger Fremdenblatt“ donosi, że „Izwiestja“ w korespodencji z Warszawy cytują cały szereg oświadczeń polityków polskich którzy propagują myśl unji z Litwą, ponieważ Polska nie może doprowadzić do germanizacyj Litwy, Niemcy zaś zyskują ciągle nowe wpływy w Kownie. Połączenie Polski z Litwą stanowiłoby klin między Niemcami a Rosją sowiecką. Przy tej sposobności podkreśla korespodent „Izwiestji“, że konflikt między Polską a Litwą uważałaby Rosja za naruszenie sfery swoich interesów.

Prasa berlińska uderzyła jak na jeden znak na alarm z powodu rzekomych zbrojeń polskich. „Der Tag“ zapytuje.

— Przeciw komu zbroi się Polska? — Jako dowód rzekomych zamiarów wojennych Polski podaje „Der Tag“, że 11 i 12 8 odbędą się pod Bydgoszczą ćwiczenia podoficerów rezerwy a 7 i 8 legjonistów, z racji poświęcenia pomnika poległych powstańców na G. Sląsku uroczystości wojackie na Sląsku.

Ekonomiczeskaja Ziźn“ twierdzi, że wpływy angielskie pchają Polskę do wojny o Litwę. Berlińska „B. Z. am Mittag“ mówi o zamianie Litwy na t. zw. korytarz pomorski. (Należy tu zauważyć, że „B Z. am Mittag“ wyraża pobożne życzenie Niemiec)

Szalony orkan w Ameryce.

Z Nowego Jorku donoszą, że na wybrzeżu Florydy gwałtowny orkan wyrządził straszne spustoszenia. Wiele hoteli obalonych zostało jak domki z kart. Liczne miejscowości zostały zniesione. Na wybrzeżu wschodniem wyspy Portorico szalała również gwałtowna burza. Most kolejowy runął do rzeki. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są zerwane. Wiele miejscowości jest zupełnie odciętych od świata. Znaczna ilość łodzi rybackich uległa zgruchotaniu. Setki osób zatonęło. Zbiory tytoniu i kawy są zniszczone. Szkody materjalne wynoszą przeszło 5 miljonów dolarów.

Bolszewicy przygotowują się do wojny z Anglją w Chinach.

Przypominamy, jak to Anglicy pod rządami półżyda Lloyd Georgea i socjalisty Mac Donalda czynili bolszewikom wszelkie ustępstwa i chcieli im nawet ofiarować pół Polski (aby następnie pochłonęli całą), byle ci zaniechali swych knowań przeciw Anglikom w kolonjach angielskich i wobec robotników angielskich.

Tymczasem widzimy, że bolszewicy wręcz na odwrót nawet za cenę głodu i nędzy robotnika i ludu rosyjskiego pieniędzmi podsycają komunizm w Anglji a niemniej, gdzie mogą tam szkodzą Anglikom w Azji.

Widać, że fałszywe ustępstwa wobec zdecydowanego wroga tegoż jedynie rozuchwalają i wzmacniają.

Swieżo znowu donoszą, że w Afganistanie organizuje się coraz to poważniejszy ośrodek, który służy nietylko za propagandę polityczną bolszewików na teren indyjski, ale jest zawiązkiem bazy militarnej, kóra mogła by być wykorzystana na wypadek wybuchu poważniejszej walki na terenie Indji. Ostatnie, coraz to bardziej jątrzące się tu zatargi pomiędzy mahometami a braminami Indji, są już wykorzystywane przez propagandę sowiecką, która chce przedstawić Rosję jako przyjaciółkę i opiekunkę narodów mahometańskich. Wysłannicy rządu Afganistanu spotkali się w jednym z nadgranicznych miasteczek z przedstawicielami mahometan indyjskich, z którymi naradzali się nad sposobami rozniecenia poważnego ruchu religijnego mahometan, któryby był skierowany zarówno przeciw braminom, jak i przeciwko Anglji. Jednocześnie rząd afganistański otrzymał od sowietów większą pożyczkę, która ma być zużytkowana na techniczne ulepszenie środków wojennych, któremi rozporządza Afganistan, w szczególności zaś na rozwój awjacji.

Tajna organizacja sowiecka w Rumunji.

Policja rumuńska wykryła w tych dniach w Benderach szeroko rozgałęzioną organizację szpiegowską. Jak ze skonfiskowanego materjału wynika, organizacja ta, stojąca w stałym kontakcie z Rosją Sowiecką, istniała już od dłuższego czasu. Członkowie organizacji przechodzili conajmniej jeden raz tygodniowo granicę na Dniestrze, przywożąc z Rosji pieniądze i rozmaite informacje. Na czele organizacji stał urzędnik państwowy, który rozporządzał całym szeregiem agentów w najrozmaitszych instytucjach. Posiedzenia członków organizacji odbywały się w prywatnem mieszkaniu w jednym z domów na prawym brzegu Dniestru. Organizacja szpiegowska dostarczała Rosji wyczerpujących informacji o armji rumuńskiej, o sytuacji i o nastrojach politycznych, o pracy parlamentarnej itd.

Wykrycie sowieckiej organizacji szpiegowskiej zawdzięczać należy jedynie przypadkowi. Rumuńska straż graniczna zatrzymała bowiem w tych dniach młodzieńca, który starał się niepostrzeżenie przejść przez granicę. Podczas przesłuchania okazało się, iż aresztowany jest agentem rosyjskim, który też w toku dalszego badania przyznał się do należenia do organizacji szpiegowskiej. Władze rumuńskie poleciły niezwłocznie aresztować właścicielkę prywatnego mieszkania oraz cały szereg osób, których nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy. Jest jednak rzeczą pewną, że do organizacji tej należał cały szereg osób, zajmujących w mieście wysokie stanowiska. Dotychczasowe śledztwo wykazało, iż chodzi tym razem o znakomicie zorganizowaną i rozgałęzioną organizację szpiegowską. Jednemu z przywódców bandy, członkowi stronnictwa włościańskiego, udało się w ostatniej chwili zbiec zagranicę. (Ceps.)

List z Grudziądza.

Ciekawe dzieje pewnego meczu piłki nożnej. Walka artystów z dziennikarzami. Równe siły. Niefortunne wysuwanie się osób.

Zawód aktorski najwięcej podlega życzliwości lub nieprzychylności zawodu dziennikarskiego i w najbliższej z nim żyje styczności. Bez pomocy dzienników żaden aktor nie stanie się sławnym, ale również nieprzychylna krytyka dziennikarza zmarnować może kompletnie aktora. A wystąpienia aktora skrytykowane są w dziennikach dość często — jak się zdaje aktorowi — niesprawiedliwie. Najgorszą zaś dla aktora jest okoliczność ta, iż na krytykę taką wcale reagować nie może.

Aktorzy grudziądzcy więc, aby się odemścić ryczałtem, a dziennikarze, aby dać aktorom sposobność do tego wpadli na myśl, aby urządzić wspólne kopanie... piłki nożnej.

Mecz taki piłki nożnej odbył się w Grudziądzu w przedostatnią niedzielę i brali w nim udział artyści teatru przeciw dziennikarzom.

Mecz ten obfitował w bardzo ciekawe szczegóły. A mianowicie po stronie dziennikarzy uwydatnił się szczególnie pewien redaktor „Gł Pomorskiego" podobno już ochrzcony, ale mimo to rażący ogromnie publiczność swą obecnością, która też podobno z tego głównie powodu wbrew oczekiwaniu nie dopisała. Nie obyło się też bez skandali, albowiem członkowie meczu domagali się usunięcia innego współpracownika „Głosu" ze względów osobistych. Dało to powód do wystąpienia z drużyny dwu panów z wydawnictwa „Głosu", co publiczność przyjęła bardzo przychylnie.

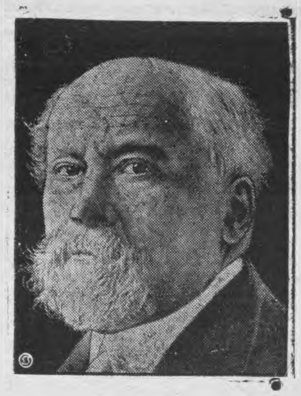
W meczu prawie że nie brali udziału dziennikarze Pomorzanie.

Gra była nadzwyczaj interesująca, zwłaszcza, iż występowali tu na arenie dyletanci Było dużo pociesznych scen, zwłaszcza p. Łydko bawił znakomicie publiczność swemi groteskowemi skokami. W pierwszej części artyści atakowali siarczyście prasę, zdobywając jej bramkę. Prasa się nie dała i nastąpił odwet, który się zakończył zdobyciem jednej bramki przez prasę a drugiej przez artystów. W drugiej części gry artyści wypumpowani pierwszymi wysiłkami ulegli prasie i pozwolili sobie odebrać po raz drugi bramkę.

Pomiędzy artystami było dużo pałąkowatych nożek i krogulcowych nosków, które zbyt niezgrabnie brały się do rzeczy. Lwem dnia był p. Pełka, redaktor „Rzemieślnika", który zdobył 2 bramki. Dorównywał mu w grze p. Kowalewski, przedstawiciel Ajencji Wschodniej.

Ogólną uwagę zwrócił swą dobrą grą p. Jankowiak metramparz.

Mecz zakończył się nierozegraną 2 : 2.



Rajmund Poincare
prezes rady ministrów francuskich oraz minister skarbu i odbudowy.

Sprawy polskie.

Bolszewickie ulotki w Poznaniu.

Wczesnym rankiem nieznani osobnicy rozrzucili w różnych częściach miasta ulotki, na których hasła. „Precz z burżuazją, precz z białym terrorem! niech żyje rząd robotniczy" itd.

„Prawda" donosi, że w celu wzmożenia agitacji komuniści poznańscy zamierzają wydawać w Poznaniu tygodnik. Nabyli oni na prowincji drukarnię, którą zdemontowano dla przewiezienia jej do Poznania. Za czyje pieniądze?

Pierwsza lokomotywa polska.

Z Poznania do Zbąszynia wyjechał pierwszy parowóz wykonany całkowicie przez znaną firmę H. Cegielski w Poznaniu. Lokomotywa ta jest typem o specjalnie wielkiej sile, który zostanie zastosowany dla wielkich pociągów towarowych, transportujących 2000 tonn odrazu.

Żydzi w obawie.

Omawiając projekt utworzenia w Polsce syndykatu eksportu zbóż zagranicę, do którego Żydzi mają być nie dopuszczeni, ponieważ syndykat utworzony ma być pod hasłem zbliżenia producenta polskiego do zagranicznego odbiorcy, dzisiejszy żargonowy „Hajnt" pisze, iż wiadomość ta wywołała wielkie zaniepokojenie wśród członków zjednoczenia eksporterów produktów rolniczych, którzy są zorganizowani przy Centralnym Związku Kupców. Widzą oni w tworzeniu syndykatu nowy zamach na wolność handlu prywatnego.

Polscy książęta kościoła w Watykanie.

W stolicy Piotrowej przybywają obecnie J. E. Arcybiskup Gnieźnieński Poznański ks Hlond, Prymas Polski oraz J. E. Biskup Śląski ks. dr. Arkadjusz Lisiecki Książętom Kościoła towarzyszy ks. kanonik Krzeszkiewicz. Ks. biskup, Lisiecki był przed paroma dniami na audjencji u Ojca Świętego. Pobyt polskich Książąt Kościoła w Rzymie potrwa jeszcze kilka dni.

Mylne pogłoski.

„Gazeta Poranna Warszawska" zaprzecza informacjom, jakie pojawiły się niedawno w prasie o przedsięwzięty przez gen. Hallera parcelacji jego majątku Gorzuchowo

Ruch sezonowy w Gdyni

Obecny sezon letni nad morzem polskiem dochodzi do zenitu W samym okręgu Gdyni przebywa na letnisku przeszło 4000 osób.

Włamanie do redakcji

W Poznanie nocą dokonano włamania do redakcji pisma „Postęp", organu Ch. D. Nieznani włamywacze przeszukali biurka i szafy, przyczem skradli szereg przedmiotów. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

145)

Maurycy chciał się do nich zbliżyć, kiedy nagle drgnął i stanął na miejscu. Lokaj, oznajmiający przybycie gości, zawołał właśnie:

— Pan Albert Gibray!

— O! znowu on! — pomyślał Maurycy. — Ale tym razem za późno przybywa.

Syn sędziego śledczego straszliwie był blady. Szedł zwolna i otaczał się przy każdym kroku.

Ludwik Bressoles spiesznie do niego przystąpił. Maurycy zbliżył się do Walentyny, która patrzała na nowego gościa z nietajonem zdziwieniem.

— Kochany panie Albercie, skądże pan tutaj? — zapytał gospodarz. — Ależ to szaleństwo! Ledwo się pan trzymasz na nogach!

— Gdzie panna Marja? — zapytał Młodzieniec głosem prawie niezrozumiałym ze wzruszenia.

— Jest tylko co tańczyła.

Albert schwycił Ludwika Bressoles za rękę.

— Niech pan ją z łaski swej odszuka. Czempręndzej! Niech pan jej nie zostawia samej.

— Dlaczego?

— Niebezpieczeństwo jej grozi..

— Jakie?

— Nie wiem, ale niebezpieczeństwo śmiertelne... odszukaj czemprędzej !..

Maurycy usłyszał to i od stóp do głowy zadrżał.

— Co to znaczy? — zapytał sam siebie. — Nikt na świecie nie może o tem wiedzieć...

— Ależ mój drogi panie, w malignie pan jesteś — rzekł Bressoles, myśląc, że Albert dostał paroksyzmu gorączki. — Jakim sposobem może grozić Marji niebezpieczeństwo w domu ojca?

Zbliżyło się kilka osób i wszyscy patrzyli na Alberta ze zdziwieniem i prawie strachem. Zapadłe policzki i oczy, usta blade czyniły go podobnym do trupa.

— Szukajcie jej... — powtórzył. — Szukajcie... przysięgam państwu, że niebezpieczeństwo jej grozi.

Maurycy poczuł chłodny pot na skroniach.

Walentyna pytała sama siebie, czy Albert nie zwarjował i przypuszczała, że dostał obłąkanie. Ta kiegoż zdania był i Bressoles.

Wtem krzyk przejmujący, straszny, okrzyk konania, śmierci rozległ się w jednym z najdalszych pokojów.

— Słyszycie? — zawołał Albert — słyszycie? A czym nie mówił!..

Marja opuściwszy za sobą ciężką portjerę przystąpiła do lustra między dwoma drzewkami pomarańczowemi.

Koronki z wstążkami ozdabiały ramię. Po obu stronach dwanaście świec paliło się w dwóch kandelabrach.

Prócz tego świece w kinkietach, przybitych do ściany rzęściście oświetlały oranżerję, pełną podzwrotnikowych krzewów.

Temperatura była bardzo wysoka i nasycona odurzającą wonią. Podchodząc do lustra, Marja potrąciła coś miękkiego i giętkiego, ale z początku wcale na to nie zwróciła uwagi. Usłyszała gniewne syczenie, syczenie dziwne.

Wzrok jej wpadł na dywan. Cofnęła się, tracąc przytomność z przestrachu, usta otworzywszy z przerażenia. Przed sobą zobaczyła żmiję, która podniosła się groźnie i syczała ciągle.

Była to żmija z Fontainebleau, którą Maurycy położył do doniczki na mchu.

Gorąco, w pokoju panujące, bardzo prędko wyprowadziło żmiję z odrętwienia, gad wypełzał z doniczki, wił się, kręcił się, patrzał.

L.

Przerażające syczenie wzmagało się. Żmija wijąc się, drgnęła jak sprężyna stalowa i rzuciła się na dziewczę, lecz zaśliznęła się z jedwabnej materji sukni.

Marja chciała uciekać. Żmija w dwóch skokach znalazła się przed nią, z rozwartą paszczą, z oczami błyszczącemi jak dwa ciemne djamenty. W żyłach nieszczęsnego dziewczęcia krew się ścięła; drżały jej ręce, ze strachu głos w gardle zamarł. Żmija rzuciła się drugi raz. Dosta a się do ręki, okręciła się około dłoni i żądło puściła w ciało. Straszny ból od ukłócia uczuwszy, drżąc z obrzydzenia, gdy gad niby żywa bransoletka obwinął się około jej ręki. Marja zdołała nareszcie głos odzyskać.

Krzyknęła i ten to właśnie okrzyk pełen rozpaczy, wołanie o pomoc, doleciał do salonów. Potem upadła na dywan, wszyscy rzucili się ku miejscu, skąd dało się słyszeć to żałosne wołanie Kiedy Albert usłyszał głos Marji, natychmiast wróciły mu siły. Szedł, a raczej biegł pierwszy. Za nim podążył Bressoles, który, już sam nie wiedząc, co się z nim dzieje, powtarzał ciągle:

— Mój Boże, mój Boże, co się stało.

Za nimi pospieszyła Walentyna, Maurycy i cały tłum gości. Syn sędziego śledczego zerwał portjerę, bo wydawało mu się, że nie prędko ją rozchylił i wbiegł do oranżerji. Tu ujrzał dziewczę bez przytomności leżące na podłodze. Około obnażonej ręki Marji okręciła się żmija.

— Mój Boże! — zawołał trudnym do opisania głosem. — Sen mnie nie zawiódł! — dodał, klękając przy Marji. — Nożyczek, prędzej! prędzej!... na miłość Boską.

(Ciąg dalszy nastąp!).

Zamówienia kolejowe.

Ministerstwo Kolei zamówiło w hutach śląskich 14.000 tonn szyn i spłączy. Huta Królewska otrzymała poważniejsze zamówienie na zwrotnice kolejowe, wobec czego przyjęła ponownie pewną liczbę zwolnionych robotników. Wytwórnia wagonów w Hucie Król. ma zapewnioną naprawę 30 wagonów miesięcznie.

Polsko-rumuńskie tow. handlowe.

W Bukareszcie utworzyło się polsko rumuńskie towarzystwo akcyjne handlu żelazem, którego zadaniem jest rozpowszechnianie żelaza polskiego na rynkach rumuńskich. Na czele tej placówki handlowej stanął generał rumuński Ilijescu.

Przyjaciele między sobą.

W Wilnie na wiec nowej partji p. t. związku naprawy Rzeczypospolitej (raczej popsucia) przybyło około 4 000 osób. Po owacyjnym przyjęciu prelegenta red. Ostrowskiego, na trybunę dostał się niejaki Wojewódzki, człowiek o ciemnej przeszłości i dwuznacznej teraźniejszości, który sprowokował zebranych okrzykami przeciw państwu i rządowi. Wojewódzkiemu poszło na rękę kilkunastu obecnych na sali komunistów. Widząc wielkie wzburzenie wśród zebranych, a niechcąc dopuścić do przykrych ekscesów, przewodniczący po porozumieniu się z policją, rozwiązał zebranie.

Wiadomość ta nikogo nie zadziwia, albowiem jedni i drudzy choć może cokolwiek innemi drogami zdążają do tego samego celu, ponieważ słuchają tej samej komendy żydowsko masońskiej. Komuniści więc czują się powołani, aby dokończyć to, co w ich mniemaniu rozpoczęli tamci.

Strejk kin w Warszawie i Małopolsce.

W Warszawie trwa już od dłuższego czasu strejk kin wynikły na tle podatkowem. W tych dniach Małopolski Związek właścicieli kin uchwalił przystąpienie do strejku generalnego dla poparcia żądań właścicieli kin w Warszawie i wywalczenia w Małopolsce pewnych ulg podatkowych. Strejk obejmuje wszystkie kina w Małopolsce.

Bezrobocie.

Liczba bezrobotnych w czerwcu spadła w porównaniu z miesiącem majem o 15.911 osób.

Sprawy polityczne.

Zamieszki i bunty w wojskach chińskich.

Wedle spóźnionych wiadomości „Daily Telegraphu" z Pekinu, miały ostatniej soboty wybuchnąc bunty w 20 dywizji marszałka. Wu Pei Fu. rzekomo z powodu niewypłacenia żołdu i braku prowiantów. Przypuszczają, że wojsko narodowe nie znajduje się w lepszem położeniu.

Walka z pijaństwem.

W Dorpacie odbywa się kongres przeciwalkoholowy na którym p. Grzymałowski, delegat harcerstwa polskiego, mówił o armji harcerzy, nieużywających ani alkoholu ani tytoniu. Drugi delegat polski ks. Kowalczyk z Wielkopolski mówił o rozwijającym się w Polsce ruchu przeciwalkoholowym, popieranym przez najwyższe sfery rządowe. Oba te przemówienia, kongres przyjął gorącemi oklaskami.

W trzecim dniu obrad kongresu, ks. Kowalczyk przedstawił rozwój stowarzyszeń abstynenckich w Polsce i rolę duchowieństwa w akcji przeciwalkoholowej. Dr. Kasprzak, którego wybrano na jednego z przewodniczących sekcji lekarskiej zjazdu, mówił o wpływie alkoholizmu na gruźlicę. Na zebraniu młodzieży delegaci polscy pp.: Grzymałowski i Olpiński dali obraz ruchu abstynenckiego wśród młodzieży polskiej.

Lasy się palą w Rosji.

W gubernji Smoleńskiej (Rosja) płoną lasy na wielkiej przestrzeni skutkiem podpalenia przez miejscowych włościan.

Wycieczka „Lutni" do Konarzyn.

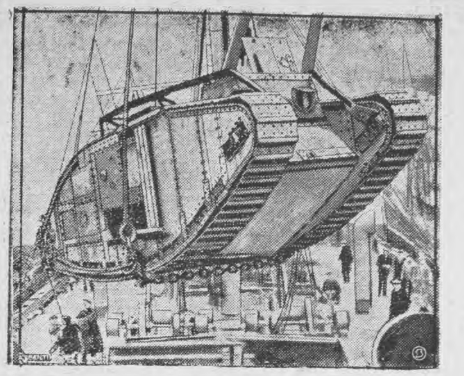
Zgodnie z uchwałą z dnia 27 bm. urządza w niedzielę dnia 1 sierpnia żywotne i ruchliwe tow. śpiewacze „Lutnia" wspaniałą wycieczkę automobusem do Konarzyn, połączoną z koncertem i odegraniem cudnego i melodyjnego wodowilu w 1 akcie „Słowiczek" Wł. Bełzy.

Myśl to wspaniała i warta naśladownictw. Nie po to pielęgnujemy śpiew, aby od czasu do czasu rzucić koncercikiem i na tym koniec. Pieśń rodzinna to symbol narodu. Pieśń krzepi, odmładza i uszlachetnia...

Dużo nam zabrali nasi zaborcy przez nich krwawych rządów, lecz pieśni naszej kochanej, ludowej, śpiewanej przez dziesiątki pokoleń, zabrać nam nie zdołali. Jej tylko, tej przodowniczce naszych skarg, żalów i żałości — możemy zawdzięczać naszą niepodległość! Śpiewali ją nasi wygnańcy w tajgach sybiru, pod knutem krwawych rządów cara, śpiewali ją nasi bracia emigranci w Westfalji, śpiewamy ją i my dzisiaj w wolnej i niepodległej nikomu prócz Bogu, Polsce, by krzepić nadal ducha i uczucia narodowe, dla potęgi i przyszłości naszej Rzplitej.

„Poleć pieśni z miasta" — mówi poeta. Poleć hen pod strzechy! Poleć tam, gdzie gościnne progi ludu twego przyjmą cię z uciechą i radością; tam rozbrzmiewaj potężnem echem wśród pól i lasów, tam krzep i zasilaj spragnione serca twą piękną melodją!

„Lutnia" zrozumiała swój wzniosły cel, to też wypełniła program przeważnie przodującą pieśnią ludową, naszych wielkich mistrzów, jak: Moniuszki, Nowowiejskiego, Barthimicza, Czubskiego i innych..,



Spółczesne kolosy.

Na zdjęciu naszem widzimy tank, spuszczany kranem na pokład okrętu w Londynie.

Usłyszymy skoczne obertasy, krakowiaki, kujawiaki i inne miłe dla ucha i duszy melodje.

Na zakończenie części wokalnej odegrany zostanie prześliczny wodowil w 1 akcie p. t. „Słowiczek" — Wł. Bełzy.

Rzecz przedstawi nam życie górali i stosunki w Zakopanem.

Miły ten utwór sceniczny pełen ślicznych melodji, dopełni całości bogatego programu.

Obywatelstwo Konarzyn i okolicy wraz z niestrudzonym działaczem społecznym i wielkim patrjotą, przewiel. ks. dziekanem Szulcem na czele prawdziwie polską gościnnością przyjmują naszych sympatycznych wycieczkowiczów, za co należy im się uznanie i serdeczna podzięka staropolskim Bóg zapłać. Z. R.

KRONIKA.

Dziś:	† Abdon i Sennen, mm. Julita, m.
30 7 26	Słońca wschód 4.17 zachód 19.54
	Księżyca wschód 22.46 zachód 10 58
Jutro:	Ignacy z Loyoli, m.
31 7 26	Słonca wschód 4.18 zachód 19.53
	Księżyca wschod 23. 7 zachód 12.18

Z miasta.

Chojnice, dnia 30 lipca 1926 r.

— **Bracia Strzelcy**. 1-go sierpnia br zjadą się wszyscy strzelcy do Zór, zaniechają swych domów i strzelnic, dokumentując, że cała Polska sercem ignie do Sląska. Sląsk jest podstawą ekonomiczną mocarstwowego stanowiska Polski. Bohaterska ludność śląska, wykazywała w trzech krwawych powstaniach swą miłość Ojczyzny Dziś my musimy się odwzajemnić sercem bratniem i duszą. — Wołamy więc do całej Braci Strzeleckiej Do Zór! Na Sląsk!

Zarząd Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Rzeczplt. Polskiej.

— **Zebranie Tow. Polek** nie odbędzie się w miesiącu sierpniu według uchwały powziętej na zebraniu w dniu 6 lipca. Na zebraniu tym uchwalono także urządzić we wrześniu kurs modniarstwa a w październiku ma odbyć się 6 tygodniowy kurs gotowania. Wyszukaniem instruktorek ma zająć się p. szamb. Sikorska z W. Chełmżów. Niewątpliwie że kurs gotowania — zwłaszcza gotowania polskich potraw ogół społeczeństwa bardzo zainteresuje. Prosimy o bliższe szczegóły tego kursu.

— **Cyrk.** W dniu dzisiejszym zjechał do naszego miasta cyrk „Medrano" zatrzymując się na placu Piastowskim, gdzie począwszy od dzisiaj przez cztery wieczory dawać będzie przedstawienia.

— **Pobory pracowników państwowych w sierpniu** Władze i urzędy otrzymały polecenie wypłacenia pracownikom państwowym tytułem uposażenia za sierpień poborów z dodatkami w wysokości ustalonej na lipiec rb. bez procentowego zmniejszenia t. j. według pełnej mnożnej — 43 gr.

— **Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego** Filip Ossowski zam. w Czersku osk. został przez sąd ławniczy w Czersku o wykroczenie ustawy budowli zasądzony na 10 zł grzywny i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Ponieważ osk. na rozprawę nie stanął, przeto sąd odwołanie osk. odrzucił na jego koszt.

Wojciech Lemke zam Zycowejhucie, Bogusław Baska zam. w Lubianie pow. Kościerzyna osk. zostali przez sąd pokoju w Kościerzynie o zniewagę komendanta pol. państw. zasądzeni Wojciech Lemke na grzywnę 50 zł. lub 5 dni więzienia, osk. Baska na grzywnę w kwocie 150 zł. lub 30 dni więzienia oraz na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wnieśli osk. odwołanie. Ponieważ osk. Lemke nie stanął przeto sąd odwołanie co do niego odrzucił na jego koszt. Co do osk. Baskiego wyrok sadu pokoju się zmienia i wymierza się 50 zł grzywny i na ponoszenie kosztów.

Marja Grochowska, zam. w Kościerzynie Szydlice, osk. została przez sąd pokoju w Kościerzynie o występek z § 263 u. k. zasądzoną na 100 zł. grzywny a w razie niezapłacenia na karę więzienia przez 20 dni i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniosła osk. odwołanie. Ponieważ osk. na rozprawę nie stanęła przeto sąd odwołanie odrzusił na jej koszt,

Alojzy Piechowski, zam. w Kościerzynie, osk. został przez sąd pokoju w Kościerzynie o kradzież 30 zł. zasądzony na karę więzienia przez dwa tygodnie i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Ponieważ osk na rozprawę nie stanął przeto sąd odwołanie odrzucił na jego koszt.

Jan Talewski, zam. w Rotenbarku, osk. został przez sąd pokoju w Kościerzynie o kradzież leśną zasądzony na grzywnę 76 zł. lub 16 dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniósł odwołanie. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wyrok sądu pokoju uchylił i osk. od winy i kary uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa

— **W sprawie kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec**. Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich komunikuje że następny transport dzieci polskich z Niemiec (z Westfalji) przybędzie do Poznania w dniach 2 i 3 sierpnia.

Dzieci berlińskie wracają do Niemiec specjalnym pociągiem, w niedzielę dn. 6 sierpnia rano. Puktem zbornym jest Poznań, gdzie dzieci winny się stawić najpóźniej dn. 8 sierpnia rychło rano. Dzieci z dalszych stron winny stawić się w Poznaniu już w przeddzień wyjazdu, a więc 7 sierpnia wieczorem. Ktoby od Z. O. K. Z. poświadczenia na wolną podróż nie otrzymał powinien się po nie zwrócić oo Dyrekcji Z O. K Z. w Poznaniu, ul. Fredry 7.

— **Nelepki premjowane tygodnia obrony kresów zachodnich**. Z pośród nalepek premjowanych tygodnia obrony kresów zachodnich wylosowano następujące numery jako wygrane. 62 149 — 68 119 — 138 009. Posiadacze nalepek z powyższymi numerami zechcą, celem realizacji wygranych zgłosić się w biurach Dyrekcji związku obrony kresów zachodnich (Poznań-ul. Fredry 7) do dnia 20 sierpnia rb. włącznie. Niezgłoszone do tego terminu wygrane przepadają na rzecz Związku O. K Z.

— **O ochronę dla myszołowa**. Falszywie pojęte tępienie wszystkich ptaków drapieżnych powoduje coraz to większy zanik naszej fauny. Z zawziętością i z rozkoszą poluje się na wszystko, co drapieżne, nie myśląc o skutkach tego nierozsądnego polowania. I to dlaczego poluje się? — w mniemianiu, iż te ptaki szkodzą rolnictwu lub z własnego zadowolenia upolowania „drapieżcy". Ze ptaki drapieżne szkodliwe są dla gospodarstwa, to prawda, lecz nie wszystkie... a te, które szkodzą, to jednak nie w takim stopniu, ażeby dlatego tępić ostatek fauny krajowej. Oprócz złodziei, jak starzębia, gołębiarza krogulca lub błotnika stawowego, pada ofiarą tysiące tak dla rolnictwa użytecznych myszołowów. Ptak ten faktycznie nie zesługuje na niewdzięczność ze strony człowieka. To przecież główny tępiciel! tak szkodliwych, niemiłych gości, jak myszy, pożerając ich do 20 dziennie. Każdego zatem przyjaciela przyrody powinno być obowiązkiem przeciwdziałać jakiemukolwiekbądź tępieniu myszołowa i każdej innej, chociaż trochę szkodliwej fauny krajowej.

Z Pomorza.

— **Czersk**. (Posiedzennie Rady Miejskiej) odbędzie się w wtorek dnia 3. sierpnia b. r. o godz. 8 popołudniu. Na porządku dziennym 17 spraw: najważniejsze są: Sprawa herbu miasta, wybór zastępcy przewodniczącego Rady Miejskiej i sekretarza i jego zastępcy, sprawa utrzymania inż. Kruczkowskiego w Zakładzie psychjatrycznym i ponoszenie kosztów za utrzymanie sieroty Trepkowskiego w zakładzie miejskim w Chojnicach, ubezpieczenie funkcjonarjuszów kontraktowych w Ubezpieczalni krajowej, uroczystość poświęcenia sztandaru Wojaków i Powst. i sprawa budowy kolei Bydgoszcz—Gdynia.

Pozatem załatwionych zostanie kilka spraw mniej interesujących jednakowoż nie mniej ważnych dla społeczeństwa czerskiego.

Zwracamy uwagę na to, że posiedzenia Rady Miejskiej są jawne; więc może każdy rozprawom się przysłuchiwać, kto ma zainteresowanie do administracji miejskiej.

— (Zebranie towarzystwa gimn. Sokół.) W wtorek 27 bm. odbyło się miesięczne zebranie Sokoła, któremu w nieobecności prezesa przewodniczył wiceprezes druh Falkowski przy dość licznym udziale członków. Uchwalono ze zaproszenia sąsiedniego Sokoła w Łęgu, którego prezes dh. Zalewski był także obecny na zebraniu wziąść udział w uroczystości rocznicy założenia Sokoła w Łęgu która odbędzie się w niedzielę dnia 1 sierpnia br. Pozatem

postanowiono zwołać na drugi tydzień nadzwyczajne zebranie, celem powzięcia kilku ważnych uchwał które to sprawy muszą być wprzód przedmiotem obrad Zarządu. Zebranie Zarządu odbędzie się w piątek 30 bm.

— **Łęg.** (Poświęcenie sztandaru.) Poświęcenie sztandaru Wojaków nie odbędzie się dnia 6 września, jak poprzednio było podane, lecz 19 września. Wojacy z całym zapałem wzięli się do dzieła już teraz. Sztukę teatralną „Damy i huzary" zaczynają ćwiczyć. Krotochwila ta, budzi zainteresowanie wśród miejscowych sympatyków teatru Wojaków. Tak, jak ostatnio „Ciotka Karola" wypadła doskonale, tak i z pewnością „Damy i huzary" udadzą się świetnie.

— (Żniwa.) Po obfitych deszczach, które trwały dość długo, zawitało słońce, tak oczekiwane przez rolników. Od godz. 4 rano, do późnego wieczora, słyszy się pobrzękiwanie kos i śpiewy wiążących zboże niewiast. Jak okiem sięgnąć, widać rytmicznie kroczących mężczyzn — skupionych w sobie, powagą chwili — którzy kładą systematycznie ścięte pokosy, za nimi niewiasty, starające się nadążyć z wiązaniem snopów, ażeby nie pozostać za kosiarzami na uboczu. Jednem słowem ruch — jak w ulu, aż miło patrzeć.

— **Więcbork.** Bractwo Strzeleckie urządza w niedzielę dnia 1 sierpnia 1926 r. Zabawę letnią w Parku Strzeleckim. Program: Wymarsz do Parku o godz 13,30 po poł Koncert w Parku (wykonany przez orkiestrę p Herrmana z Sępólna). Wystrzelanie sznura strzeleckiego, orderu wędrującego i strzelanie o premje. Podczas Koncertu rozmaite niespodzianki. Wymarsz z lasku do miasta o godz. 20. Wieczorem o godz. 21 taniec w Strzelnicy.

Ostatnie telegramy.

Japończycy się zbroją. Budżet japońskiego ministerstwa marynarki przewiduje budowę nowych jednostek wojennych, kosztem 5 miljonów.

Samobójstwo polityczne w Turcji. Policja wykryła w Konstantynopolu miejsce pokytu Kara Kemala, skazanego zaocznie na karę śmierci za udział w spisku przeciwko prezydentowi republiki, który, widząc że nie ujdzie aresztowaniu, popełnił samobójstwo.

Powstańcy zamordowali gubernatora Syrji.

Śmierć 11 osób spowodu burzy. Gwałtowny huragan zniszczył plantacje trzciny cukrowej na San Domingo, przyczem 11 osób odniosło śmierć, a około tysiąca straciło dach nad głową.

Wybuch w fabryce. Skutkiem wybuchu w fabryce chemicznej w Madrycie, jedna osoba została zabita, a 12 odniosło ciężkie rany.

Azjaci się zmawiają przeciw Europie. W sierpniu w Nagaski, odbędzie się konferencja panazjatycka. Na konferencję tę zgłosiły swój udział Japonja, Chiny, Indje, Sjam, Persja, Filipiny i Turcja.

Ciągłe ulewy. Miasto Calac i okolice nawiedzone zostały straszną ulewą. Stan wody na Dunaju znacznie się podniósł.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebraaie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 1 sierpnia br. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Jażdżewskiego. O liczny udział uprasza Zarząd.

— **Chojnice.** Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu w piątek 30 bm. o godz. 8 wiecz. dla chóru mieszanego, zaś o godz. 9 wiecz. dla chóru męskiego. O punktualne przybycie wszystkich członków usilnie prosi Dyrygent.

Chojnice Klub Zeglarski. W piątek dnia 30 bm. wiecz. o godz. 8 odbędzie się zebranie miesięczne w hotelu Engla.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Wiele. Zebranie Sodalicji Żeńskiej odbędzie się w niedzielę 1 go sierpnia po nabożeństwie na salce parafjalnej. Zarząd.

Silno. Miesięczne zebranie sierpniowe tut. Tow. Oświaty odbędzie się nie w niedzielę pierwszego lecz w niedzielę 8 sierpnia o godzinie wpół do 5 tej po poł w lokalu p. Janoszka. Na zebraniu wykład kier. szk z Chojnic p. Jackowskiego na temat: „Stanowisko ekonomiczne i polityczne Polski w rzędzie innych państw europejskich". O jak najliczniejsze udział branie uprasza Zarząd.

Lubnia. Zebranie Tow. Gimnast. „Sokół" odbędzie się dnia 1 sierpnia o godzinie 4 tej po południu w lokalu drh. Turowskiego.

O gremjalne i punktualne zebranie się druhów i sympatyków prosi Zarząd.

Brusy. Zebranie tow. Ziemianek na powiat chojnicki odbędzie się w Brusach w lokalu Kupca dnia 4 sierpnia rb. o liczny udział ze względu, że na porządku dziennym jest sprawa kursu modniarstwa prosi Zarząd.

Giełda Gdańska,

dnia 30 lipca 1926 r.

100 złot.	57.47 guld. gd.

Giełda Warszawska.

dnia 30 lipca 1926 r.

dolar	8,98 zł.
funt szterling	44,00 zł.

Giełda zbożowa.

30. 7. 1926 r.

Żyto	100 kg.	25,75—26,75 zł.
Pszenica	„ „	39,00—41,00 zł.
Jęczmień	„ „	23,50—24,50 zł.
Owies	„ „	29,00—30.00 zł.
Groch	„ „	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki nowe	„ „	10,00— zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.